



Czy jest bezpiecznie?

O przestępczości i zagrożeniu bezpieczeństwa rozmawiano na Sesji Rady Miasta, która odbyła się 28 września. Raport na ten temat

przetawiał nadkomisarz Jan Słoninka, komendant powiatowej policji w Bieruniu.

Dla lepszego zobrazowania sytuacji wzięto pod uwagę dwa roczne okresy – od 1 września 2005 do końca sierpnia 2006 i od 1 września 2006 do końca sierpnia 2007. Drugi z tych okresów tylko o miesiąc różni się od czasu funkcjonowania powiatowej Komendy Policji w Bieruniu (działającej od 1 października 2006 r.) i zarazem posterunku w Imielinie, który wcześniej miał rangę komisariatu.

Statystyka pokazuje, że w drugim okresie, który umownie określimy jako rok 2007, nastąpiło znaczne (o ponad 50 proc.) zmniejszenie ilości przestępstw popełnianych na terenie miasta. W roku 2006 było ich 247, a rok później tylko 132.

W tym samym okresie zmniejszyła się za to (o ok. 10 proc.) liczba wykroczeń – z 86 do 96. Przy czym najbardziej wzrosła ilość wykroczeń drogowych - z 21 do 52 i zakłócenia porządku: z 4 do 11. Natomiast wykroczeń przeciwko mieniu było znacznie mniej – z 61 ich ilość



Patrole policyjne często goszczą na ulicach Imielina.

zmniejszyła się do 33.

Z wzrostu niektórych zagrożeń policja wyciąga następujące wnioski: „Śłużby prewencji będą kierowane w te rejony, gdzie dochodzi do takich zjawisk – w szczególności na teren przyległy do lokali gastronomicznych.” Wśród miejsc niebezpiecznych wymienia się okolice gimnazjum i cmentarza. Policjanci sugerują, że problem rozwiązałyby kamery penetrujące te tereny oraz iż istniejące kamery nie spełniają swego zadania. Powinien to być sprzęt o ponadstandardowych paramet-
trach, pracujący również w nocy bez utraty jakości obrazu.

trach, pracujący również w nocy bez utraty jakości obrazu.

Raport policji kończy się dwoma stwierdzeniami – iż poprawiło się bezpieczeństwo mieszkańców oraz że z powodu braku etatów nie można w Imielinie zatrudnić dyżurnych przez całą dobę.

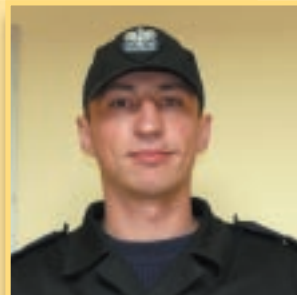
- W Polsce nastąpił wzrost przestępczości, a na terenie podległym komendzie w Bieruniu spadek - zauważył na sesji komendant Jan Słoninka. Wzrost jest jedynie w kategorii: nietrzeźwi kierowcy i kierujący rowerem. Co przypisać

można częstszej obecności policyjnych patroli, niż było to w czasie, gdy powiat obsługiwal funkcjonariusze z Tychów. Komendant wyraził również nadzieję, że miasto nie odczuło braku zainteresowania policji, gdyż posterunek w Imielinie pracuje w pełnej obsadzie.

- Jeżeli społeczeństwo nie będzie współpracowało z policją, to ona sama sobie nie poradzi – zwrócił uwagę J. Słoninka i dodał: nie wierzę, że sąsiad nie widzi, co dzieje się na posesji obok.

dokończenie na str. 3

egzemplarz
bezpłatny



Dzielnicowy
Andrzej Bury

>> str.3



Dzielnicowy
Andrzej Wielgus

>> str.3



Stanisława Szczepanik
reżyseruje i gra

>> str.4



Nagrodzony
Maciej Jochymczyk

>> str.7

Dzień Edukacji Narodowej

to tradycyjne święto Pracowników Oświaty. To również najlepszy czas aby podziękować Nauczycielom za pracę, poświęcenie i serce wkładane każdego dnia w wychowanie młodego pokolenia, za dążenie do osiągnięcia jak najlepszych wyników dydaktycznych i wychowawczych, które w przyszłości zaowocują w dobrze wykształconym i mądrym społeczeństwie.

Wraz z podziękowaniem Władze Miasta Imielin

składają Dyrektorom, Nauczycielom i wszystkim Pracownikom Obsługi Przedszkola, Szkoły Podstawowej i Gimnazjum serdeczne życzenia, zdrowia, pogody ducha, satysfakcji z wykonywanej pracy, pomyślności w realizacji swoich celów i zamierzeń, dalszych sukcesów w pracy zawodowej

Przewodnicząca Rady Miasta
Bernadeta Ficek

Burmistrz Miasta
Jan Chwiędacz

Gdzie głosujemy 21 października?

Siedziby obwodowych komisji wyborczych na terenie miasta Imielin

Obwód nr 1

Mieszkańcy ulic: Apteczna, Bluszczowa, Jana Brzozy, Marii Dąbrowskiej, Ksawerego Dunikowskiego, Floriana, Grzybowa, Józefa Hallera, Karolinki, Augustyna Kordeckiego, Stefana Kuczyńskiego, Janusza Kusocińskiego, Liliowa, Szczepana Malornego, Juliana Niemcewicz, Pawła Pośpiecha, Rubinowa, Piotra Skargi, Świętego Brata Alberta od nr 1 do nr 45 nieparzyste i od nr 2 do nr 32c parzyste, Złocista.

Głosują w Urzędzie Miasta ul. Imielińska 81 (sala nr 11, parter). Lokal przystosowany do głosowania dla osób niepełnosprawnych.

Obwód nr 2

Mieszkańcy ulic: Akacja, Tadeusza Banachiewicza, Jana Baranowicza, Biskupa Stanisława Adamskiego, Dobra, Michała Drzymały, Francuska, Grabowa, Klonowa, Kolejowa, Krótka, Leśna, Lipowa, Karola Miarki, Miła, Podmiejska, Świętego Brata Alberta od nr 45a do nr 107 nieparzyste i od nr 34 do nr 110 parzyste, Wierzbowa, Wiosenna, Żeńców.

Głosują w Urzędzie Miasta ul. Imielińska 81 (sala nr 21, I piętro). Lokal przystosowany do głosowania dla osób niepełnosprawnych.

Obwód nr 3

Mieszkańcy ulic: Stanisława Broszkiewicza, Jana Heweliusza, Imielińska od nr 1 do nr 37 nieparzyste i od nr 2 do nr 58 parzyste, Kamienna, Marka, Modrzewiowa, Nowozachęty, Józefa Poniatowskiego, Przemysłowa, Rzemieślnicza, Wojciecha Sapety, Satelicka od nr 1 do nr 11 nieparzyste i od nr 2 do nr 22a parzyste, Skalna, Skotnica, Sosnowa, Turystyczna, Wodna, Zygmunta Wróblewskiego, Wyzwolenia, Zachęty.

Głosują w Gimnazjum ul. Sapety 8 (sala nr 1)

Obwód nr 4

Mieszkańcy ulic: Bartnicza, Bursztynowa, Cicha, Imielińska od nr 39 do nr 189a nieparzyste i od nr 60 do nr 202 parzyste, Jastrzębia, Korolowa, Kordiana, Kowalska, Krucza, Łakowa, Jacka Malczewskiego, Maratońska, Nowa, Karola Olszewskiego, Orla, Perłowa, Pokoju, Tadeusza Rejtana, Satelicka od nr 13 do nr 35 nieparzyste i od nr 24 do nr 38 parzyste, Władysława Sikorskiego, Jerzego Szaniawskiego, Piotra Ściegiennego, Wandy, Wąska.

Głosują w Gimnazjum ul. Sapety 8 (sala nr 3)

Głosowanie odbywa się w lokalach obwodowych komisji wyborczych w niedzielę dnia 21 października 2007 roku, bez przerwy, między godziną 6.00 a 20.00

KRONIKA POLICYJNA

Niezwany sprawca 11 września w Imielinie ukradł z samochodu ciężarowego marki iveco zaparkowanego na prywatnej posesji 200 litrów oleju napędowego.

23 metry kabla teletechnicznego wartości 2500 zł padły łupem złodzieja, który skradł je 12 września na szlaku kolejowym w Imielinie.

36 letni mieszkaniec Imielina został zatrzymany 15 września ponieważ kierował rowerem będąc w stanie nietrzeźwości. Badanie wykazało 1,62mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu.

DYŻURY RADNYCH

W poniedziałek 5 listopada w Urzędzie Miasta od godz. 16.00 do 17.00 dyżurują radni: **Bernadeta Ficek** (okręg nr 1) – ulice: Heweliusza, Imielińska od nr. 1 do nr. 37 i od 2 do 58. Satelicka od nr 1 do nr. 11 i od 2 do 22a, Sosnowa, Turystyczna. **Jerzy Gabor** (okręg nr 2) – ulice: Kamienna, Wróblewskiego, Wyzwolenia. **Jerzy Gołaszczuk** (okręg nr 5) – ulice: Imielińska od nr. 39 do nr. 123 i od 60 do 134, Kordiana, Kowalska, Nowa, Olszewskiego, Pokoju, Rejtana, Wąska.

Kurier - Imielińska Gazeta Samorządowa. Wydawca Urząd Miasta w Imielinie. Wykonanie: Gościniec sc. Redaguje zespół. Redaktor naczelny Zbigniew Zająć. Tel. kontaktowy: 609-223-557 (po godz. 16.) Adres do korespondencji: Biblioteka Miejska 41-407 Imielin, ul. Imielińska 92, tel. 032/225 50 70, adres elektroniczny: kurierimielinski@wp.pl Druk AC Pokale Imielin. Nakład 1000 egz. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i opracowania nadesłanych materiałów. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń.

INFORMACJA

URZĘDU MIASTA IMIELIN

Zgodnie z harmonogramem w niżej podanych terminach organizujemy
zbiórkę odpadów wielkogabarytowych
tylko : meble, sprzęt AGD, złom
bez odpadów komunalnych innych.

TERMIN REALIZACJI	MIEJSCE ZBIÓRKI
11.10 - 13.10	1. Rynek 2. ul. Nowa 3. skrzyż. ul. Karolinki - ul. Kordeckiego
15.10 - 17.10	1. ul. Orla - naprzeciw nr 3 2. ul. Zachęty (autostrada) 3. ul. Poniatowskiego za nr 39
18.10. - 20.10	1. skrzyż. ul. B-pa Adamskiego - ul. Lipowa 2. ul. Wyzwolenia za nr 31a 3. ul. Wyzwolenia - naprzeciw nr 91
22.10 - 24.10	1. skrzyż. ul. Dunikowskiego - ul. Kuczyńskiego 2. skrzyż. ul. Rubinowa - ul. Kusocińskiego 3. skrzyż. ul. Br. Alberta - ul. Klonowa
25.10. - 27.10	1. ul. K. Miarki - obok nr-u 31 2. skrzyż. ul. Kordeckiego - ul. Malornego 3. skrzyż. ul. Wandy - ul. Sikorskiego
29.10 - 31.10	1. ul. Hallera (przy KS „Pogoń”) 2. skrzyż. ul. Żeńców – ul. Krótka 3. ul. Imielińska - w rejonie nr-u 145
05.11 - 07.11	1. skrzyż. ul. Banachiewicza - ul. Kusocińskiego
DODATKOWO TYLKO OPONY	
ul. Imielińska – ul. Hallera i ul. Br. Alberta – ul. Klonowa	

Nie 4 a 1

Przepraszamy za błąd, który wkładł się do ostatniego numeru „Kuriera” na temat kandydatów na stanowisko prezesa miejskiej spółki komunalnej. Spośród 4 osób ubiegających się o tę funkcję tylko 1 jest mieszkańcem Imielina, a 3 pochodzi spoza miasta. Prezes spółki będzie wybrany do końca października. (red.)

Winda w Urzędzie

W najbliższych dniach zostanie oddana do użytku winda w budynku Urzędu Miejskiego. Koszt montażu urządzenia zakupionego w firmie Schindler Polska wyniósł 115. tys. zł.

Uruchomienie windy pozwoli na wygodniejsze załatwianie spraw urzędowych przez zainteresowanych. Podczas najbliższych wyborów do Sejmu i Senatu osoby niepełnosprawne będą mogły głosować bez przeszkód w lokalu wyborczym na piętrze. (zz)

Podłączenie kanalizacji

Rozpoczęło się podłączanie domów do kanalizacji sanitarnej. Urząd Miasta w Imielinie informuje, że każdy mieszkaniec, którego posesja zostanie przyłączona do kanalizacji, musi wcześniej opróżnić szambo. Na 1 – 2 dni przed podłączeniem zgłosi się do domu kierownik ekipy dokonującej przyłączenia w celu ustalenia dokładnego terminu wykonania robót. Prace powinny być zakończone do 31 października zgodnie z harmonogramem rozliczania środków unijnych.(zz)

Zebrać, ale nie palić!

Palenie liści jesienią nie służy środowisku i powoduje zanieczyszczenie powietrza, co może być przyczyną wielu groźnych chorób – zwłaszcza u dzieci i osób starszych.

Zgrabione liście można wyspać do worków, które będą odbierane przez firmy oczyszczające miasto. W Imielinie usługę taką proponują ZOMM Myslowice oraz firma Efekt. W ZOMM (ul. Imielińska 87) można zakupić worki na liście, które zostaną odebrane w terminach selektywnej zbiórki odpadów. Cena usługi wynosi 5 zł. Natomiast „Efekt” odbiera worki za darmo od osób, które mają z tą firmą podpisaną umowę na wywóz śmieci. (zz)

niem zgłosi się do domu kierownik ekipy dokonującej przyłączenia w celu ustalenia dokładnego terminu wykonania robót. Prace powinny być zakończone do 31 października zgodnie z harmonogramem rozliczania środków unijnych.(zz)

Skat w Sokolni

10 listopada (sobota) o godz. 10. odbędzie się w Sokolni otwarty turniej skata sportowego pod patronatem Bernadety Ficek, przewodniczącej Rady Miasta. Dla najlepszych przygotowano puchary oraz 6 nagród rzeczowych.

Nasi dzielnicowi



Sierżant Andrzej Bury

Sierżant Andrzej Bury jest dzielnicowym we wschodniej części miasta czyli od ul. Imielińskiej w kierunku Przemszy.

W policji pracuje od 8 lat, a w Imielinie od 2002 r.

Największy problem w „jego” części miasta, było picie alkoholu na przystankach i w miejscach publicznych. Ale już nie ma tego zjawiska, bo udało się mu zapobiec. – Jeśli się zdarza, to ci co to robią, albo nas unikają, albo piją tak, że tego nie widzimy.

Poskutkowały mandaty i wnioski do sądu o ukaranie – mówi.

Częste są również kłopoty z bezpiecznymi psami, które czasem nie są bezpieczne, tylko znużyły się właścicielom, albo uciekły przez ogrodzenie. W takiej sytuacji najczęściej stosowane jest pouczenie, a mandatem, który jest niemały (200 zł), karze się w ostateczności.

Sierżant Bury interweniuje również gdy jest zagrożenie przemocą w rodzinie. Sytuacji wymagających założenia „nie-

bieskiej karty” jest na jego terenie kilka. W tych sprawach, aby pomóc rodzinie, nawiązuje kontakt z MOPS-em, komisją przeciwalkoholową, z Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie w Łędzinach.

Zdarzają się również konflikty rodzinne na innym tle – o własność, podział majątku; kłótnie z sąsiadami - o płot, czy „o miód”.

Latem dużo osób przyjeżdża nad zalew, wówczas problemem jest parkowanie – wjeżdżanie na

wał zbiornika, do lasu oraz zaśmiecanie. Andrzej Bury żałuje, że nie ma spotkań z mieszkańcami. – Gdyby się odbywały, chętnie bym wziął w nich udział, żeby ludzie przekazali mi jakie są sprawy. Ale poza tym też sami przychodzą, pytają, co mają zrobić, gdy jest problem.

Czy ludzie są zadowoleni z jego pracy? – Trudno odpowiedzieć – odpowiada - jeśli ktoś dostanie mandat za psa, to chyba nie, ale 20 pozostałych, którym ten pies przeszkadzał, na pewno tak.



Sierżant Andrzej Wielgus

Sierżant Andrzej Wielgus jest dzielnicowym w zachodniej części miasta czyli od ul. Imielińskiej w kierunku Łędzin. W policji pracuje od 5 lat, a w Imielinie od roku.

W ciągu roku zdążył na tyle poznać miasto, by stwierdzić, że w Imielinie jest bezpiecznie, a łamiący prawo są eliminowani.

Jego zdaniem najczęstsze są problemy sąsiedzkie. – Najgorzej jest wtedy, gdy sąsiad nie rozmawia z sąsiadem, tylko woli przez policję. Wtedy policjant staje się mediatorem i próbuje znaleźć rozwiązanie.

Gdy nie można się dogadać, pozostaje sąd cywilny.

Problem stwarzają właściciele psów, którzy nie wiedzą, że o czworonoga trzeba zadbać – wyprowadzić na spacer na smyczy, a nie puszczać wolno, by sobie biegał, gdzie chce. Rowerzyści jeżdżą często bez oświetlenia. – W takich sytuacjach nie zawsze się karze tylko poucza, staramy się rozmawiać, ale są sporadyczne przypadki, gdy trzeba ukarać, co jest ostatecznością.

- Wielu mieszkańców nie zna

prawa uchwalonego przez radnych – ocenia sierżant Wielgus - czyli uchwały o zachowaniu czystości w mieście. Niektórzy dziwią się, że na swojej posesji nie mogą robić wszystkiego, co by chcieli – np. palić śmieci w piecu czy wypalać trawy. Tym bardziej że miasto dba, by ludzie mieli co zrobić z odpadami, organizując co jakiś czas zbiórki niepotrzebnych rzeczy.

Inna sprawa to własność posesji. Nie wszyscy je mają, a powinni być nie tylko widoczne od ulicy ale i oświetlone. Ludzie nie zdają sobie

sprawy z konsekwencji i że jest to ważne, gdy ma przyjechać pomoc medyczna, pogotowie energetyczne czy techniczne, albo straż pożarna. Miasto dobrze oznakowało ulice - nawet z numerami domów, a bywa, a nie ma ich na posesji. Niektórzy te sprawy od razu rozumieją, ale innym trzeba długo tłumaczyć.

- W ciągu tego roku zaaklimatyzowałem się w mieście – mówi Andrzej Wielgus – sądzę, że ludzie mnie znają, a ja zdążyłem poznać ich problemy. (zz)

dokończenie ze str. 1

Burmistrz Jan Chwiedacz zwrócił uwagę, że mimo braku dyżurnych na posterunku w Imielinie, sytuacja w zakresie bezpieczeństwa się poprawiła, co jest zaskakujące. Z czego wynika, że dyżurni to były „zamrożone etaty”. Za „dobry sygnał” uznał większą obecność policjantów na ulicy czy w samochodzie niż za biurkiem. – Mimo to – zapowiedział burmistrz – będziemy starać się, by ilość policjantów w Imielinie się zwiększyła – szczególnie tych obecnych „w terenie”.

Burmistrz zapytał też o plany policji na rok przyszły. – Będą 4 nowe samochody (zakupione jeszcze w tym roku dzięki dofinansowaniu starosty oraz Łędzin) – odpowiedział komendant Stoninka. Zaapelował też o wsparcie policji – dołożenie się do zakupu kolejnego samochodu oraz rozważenie możliwości sfinansowania dodatkowych służb policjantów w soboty i niedziele, co zwiększyłoby ilość patroli. Na podobny krok prawdopodobnie zdecydują się samorządy Łędzin i Bierunia oraz starosta. (zz)

POLICYJNA STATYSTYKA		
	2006	2007
	(od 1 września 2005 do końca sierpnia 2006)	(od 1 września 2006 do końca sierpnia 2007)
zabójstwa	0	0
rozboje	8	0
bójki, pobicia	7	1
zgwałcenia	1	0
kradzieże z włamaniem	75	34
w tym do: obiektu prywatnego	53	15
do samochodu	22	16
kradzieże mienia	81	43
w tym z: obiektu prywatnego	63	7
z samochodu	15	6
kradzieże samochodów	3	3
zniszczenie mienia	12	7
inne	63	48
ogółem	247	132
struktura wykroczeń 2006 - 2007		
przeciwko mieniu	61	33
drogowe	21	52
zakłócenia porządku	4	11
razem	86	96

Plan dla centrum

Na wrześniowej sesji Rady Miasta Imielin radni przyjęli miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego dla części centrum Imielina. Plan obejmuje ok. 11 hektarów zamkniętych ulicami Ściegiennego, Wróblewskiego, Wyzwolenia i Sapety. O wyborze terenu do sporządzenia planu przesądziło to, że stanowi on dopełnienie od zachodu już uchwalonych planów miejscowych w części południowo-wschodniej miasta. Ponadto ten rejon cieszy się dużym zainteresowaniem inwestorów.

- Plan określa, gdzie i jak można inwestować, co przyczynia się do racjonalnego i perspektywicznego dysponowania przestrzenią, która jest częścią ścisłego centrum miasta – wyjaśniła nam Anna Gola-Feikis, kierownik Referatu Gospodarki Przestrzennej i Geodezji w Urzędzie Miasta. - Plan ustala zasady zagospodarowania i kształtowania przestrzeni publicznych, porządkuje zabudowę mieszkaniową i usługową oraz poprawia komunikację w tej części miasta. Ciąg pieszo-jezdny pomiędzy ulicami Ściegiennego i Sapety pozwoli na udostępnienie

terenów budowlanych w rejonie tych ulic. Zapisy w planie pozwoliły również wyeliminować lokalizację masztów telefonii komórkowej, których mieszkańcy nie chcą wśród zabudowy mieszkaniowej, w centrum miasta.

Plan będzie obowiązywał po 30 dniach od daty opublikowania go w Dzienniku Urzędowym Województwa Śląskiego. Jakie praktyczne znaczenie ma plan dla mieszkańców? – Zapytaliśmy Annę Gole-Feikis. - Na terenie, na którym obowiązuje plan, mieszkańcy chcący inwestować, nie muszą przeprowadzać uciążliwej i długotrwałej (trwającej co najmniej 3 miesiące) procedury uzyskiwania decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu. W krótkim czasie otrzymują wyrys lub wypis z planu niezbędny do projektu budowlanego. W ten sposób łatwiejsza jest sprzedaż i zakup ziemi. Teraz wystarczy za 17 zł uzyskać w gminie zaświadczenie o przeznaczeniu działki, które jest niezbędne do sporządzenia aktu notarialnego. (zz)

U Komanderów na próbie

- On jest taki muzyk z Gdańska, jak ja kupiec od Paryża – powtarza z żydowskim zaśpiewem kobieta, demonstrując, jak ma tę kwestię powiedzieć aktor, który gra Żyda. Za chwilę w tym samym celu bierze go za kołnierz. Aktorzy wybuchają śmiechem, gdy drobna kobieta tarmosi postawnego mężczyznę. Ta kobieta to Stanisława Szczepanik, córka Elżbiety i Józefa Komanderów, twórców słynnego teatru amatorskiego z Imielina. Żyda gra Piotr Stencel – od bez mała 30 lat związany z tym teatrem.

Jesteśmy na pierwszej próbie przedstawienia pt. „Czarowny Grajek”, które swą premierę miało przed 5 laty, ale tak naprawdę po raz pierwszy wystawione zostało przez Teatr Komanderów 60 lat temu.

Na pustej scenie jest tylko niski stolik i dwa krzesła (w spektaklu będą inne). Nie ma dekoracji ani strojów. A prawie wszyscy aktorzy trzy-



Aktorzy występujący w przedstawieniu „Czarowny Grajek”

ki i kupił tę w księgarni św. Jacka w Katowicach – wspomina żona Elżbieta Komandera i pokazuje pożółkły egzemplarz dramatu ks. Aleksandra Piłkiewicza wydany ponad 100 lat temu w Krakowie. Obok tekstu jest w nim zapis nutowy, a dzięki muzyce sztuka staje się żywsza i bardziej baśniowa.

- Graliśmy to w strojach z papieru i płótna – dodaje – zostały jeszcze afisze z tego przedstawienia. Pani Elżbieta z tekstem w ręku pełni rolę inspicjenta i „podrzuca” kolejne kwestie aktorom.

To historia biednego Jaśka,

który stracił cały majątek, ale zachował dobre serce, dlatego podzielił się ostatnim kawałkiem chleba z dziadem, który okazał się być Królem Lasu. Król dał mu czarowne skrzypce, których Jasiek nie mógł użyć dla własnych korzyści, ale jak to w baśniach bywa... - Podobają mi się takie sztuki – mówi Stanisława Szczepanik – są dla każdego widza, dla dzieci i dorosłego, by się ucieszył, odpoczął.

Stanisława Szczepanik jest reżyserem i zarazem odtwórcą głównej roli... męskiej - grajka Jaśka. Panuje nad wszystkim, co się dzieje na scenie i poza nią. - Nie hałasować – energicznym głosem przywołuje do porządku dzieci, które będą śpiewać w przedstawieniu, ale teraz się nudzą bez zajęcia. Bodaj jako jedyna zna dobrze swoją rolę i tylko czasem zabraknie jej słowa: - Przecież jo to już dobrze umiała... – miarkuje się.

- Do kogo godosz? – upomina, a za chwilę poprawia Piotra Stencela: - Nie godej „halt” jak Niemiec.

Piotr Stencel z teatrem Komanderów związany jest

od lat. - Jako dziecko w 1978 r. występowałem w szopie na Pasieczkach – wspomina. - Potem miałem jakieś przerwy, ale też coś się grało – byłem Skierką w „Balladynie”, Marszałkiem w „Trzewikach szczęścia”, a w Męce Pańskiej jestem Piłatem i Bartoszem w Jaselkach. Córka Dominika i syn Konrad też grają w tym przedstawieniu – dodaje.

Tymczasem Stanisława Szczepanik pokazuje Dziadowi, którego gra Marian Synowiec, jak trzeba chodzić posuwając nogami, by realnie odegrać tę postać. A pani Elżbieta nakazuje Królowi Lasu czyli Michałowi Pyce: - Skrzypce bier, musisz się nauczyć na skrzypkach grać...

- Pierwsza próba jest ciężka, bo trzeba wiedzieć gdzie i kiedy „wejść” ze swoją kwestią – zwraca uwagę Ireneusz Starczynowski, który odtworza rolę Wojewody i wspomina: - Kiedyś, jeszcze w szkolnych czasach, gdy tata Stasi prowadził przedstawienia, występowałem w teatrze. Pan Józef zawsze chciał, żebym grał, ale jakoś nie było

czasu – usprawiedliwia się. - Teraz wróciłem do teatru dla Stasi, z którą znam się od szkoły podstawowej – „nadajemy na tych samych falach”, a ona jest „ciałem i duszą” oddana teatrowi. Jestem na



Elżbieta Komandera i Michał Pyka

co dzień elektrykiem, a teatr jest sposobem odreagowania od codzienności, od obowiązków w pracy.

- Brak aktorów – stwierdza pani reżyser na pytanie z czym są problemy - Za mało chłopów mamy, jeszcze 4 brakuje. Nie ma za to kłopotów ze strojami. Uszyła je pani Elżbieta – Ubiór Króla Lasu ma 300 liści z materiału i jeszcze 100 na głowie.

Do przedstawienia, które zaplanowano na 28 października jeszcze 8 prób. - Jak nie więcej – dodaje na zakończenie Stanisława Szczepanik. (zz)



Piotr Stencel

mają w rękach tekst ze swoją rolą.

- Mąż zaraz po wojnie poszedł szukać jakiejś sztuki

Stanisława Szczepanik i Piotr Stencel





W konkursie „Najlepsza Przestrzeń Publiczna Województwa Śląskiego” Biblioteka Publiczna w Imielinie zdobyła nagrodę Internautów. W głosowaniu internetowym uczestniczyło 3516 osób.

Najlepsza również w powiecie

Biblioteka Miejska w Imielinie wypracowała w minionym roku bardzo dobre wyniki działalności. Zarejestrowała znacznie więcej czytelników i wypożyczyła więcej materiałów niż w roku poprzednim. Odnotowała także wzrost wskaźnika liczby użytkowników (w przeliczeniu na 100 mieszkańców aż o 3 punkty). W roku poprzednim wskaźnik ten wynosił 17, zaś w 2006 – 20. Nasza biblioteka znalazła się na pierwszym miejscu wśród bibliotek powiatu bieruńsko-lędzkiego.

Zdecydowały o nim następujące kryteria: liczba zakupionych woluminów ze środków samorządowych, liczba czytelników, liczba udostępnień w przeliczeniu na 100 mieszkańców.

Ilość czytelników (1594) uplasowała bibliotekę na pierwszym miejscu wśród bibliotek powiatu bieruńsko-lędzkiego. Liczba wypożyczeń i liczba zakupionych książek sklasyfikowała bibliotekę na drugim miejscu (wypożyczeń miały najwięcej Łędziny, w zakupach przewyższyła nas biblioteka w Chełmie Śląskim).

Efektywność pozostaje w związku z funkcjonowaniem Biblioteki w nowym przestronnym budynku, który przyciąga wielu nowych użytkowników. (bp)

Biblioteka zaprasza

Urodziny Kubusia Puchatka

Obchodzone są po raz 6. w dniu pierwszego wydania książki A. A. Milne (ukazała się w roku 1928) czyli 14 października. Jest to zarazem okazja do przeczytania dzieciom „Kubusia Puchatka” i „Chatki Puchatka” w przekładzie Ireny Tuwim w ramach ogólnopolskiej akcji społecznej „Cała Polska czyta dzieciom”.

W bibliotece w Imielinie urodziny obchodzone będą po raz pierwszy w tym roku 12 października w godzinach 13.30 – 15.30. W programie znajdują się: czytanie fragmentu książki „Kubusia Puchatka” A.A. Milne przez aktora Marka Dindorfa, przedstawienie teatralne dla dzieci „Ale, heca czyli awantura z workiem”, gry i zabawy dla dzieci prowadzone przez aktorów oraz tort urodzinowy - poczęstunek dla dzieci. (bp)

Wieża Babel na wystawie

Od 7 października w DK „Sokolnia” można podziwiać wspaniałe dzieła plastyczne Moniki Jerominiek - młodej artystki z Bytomia.

Jest to jej pierwsza wystawa w Imielinie, zapewne nie ostatnia, bo Sokolnia chętnie przyjmuje artystów – zarówno rodzimych jak i gości spoza miasta. Komisarzem wystawy jest Urszula Figiel-Szczepka, wśród gości, którzy przyjechali z Bytomia, Katowic, Mysłowic, byli również przedstawiciele Urzędu Miasta w Imielinie. Złożono artystce wiele życzeń: dalszej owocnej pracy, kolejnych wystaw – również w Sokolni.

Monika Jerominiek ukończyła studia na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach Filia w Cieszynie (w pracowni prof. Norberta Witka). Ukończyła też studia licencjackie w III Nauczycielskim Kolegium



Języka Niemieckiego w Sosnowcu. Miała kilkanaście wystaw indywidualnych, m.in. – w Cieszynie, Mysłowicach, Jastrzębiu i wiele wystaw zbiorowych i poplenerowych.

Na imielińskiej wystawie można oglądać jej prace sprzed dwóch lat, ale są też i najnowsze. Są to plenery jurgowskie i z innych okolic.

Monikę od dawna – jak sama przyznała – pociąga temat sakralny, ale boi się do niego zabrać. Pierwszą próbę podjęła malując „Wieżę Babel”, którą prezentuje na tej wystawie. - Nie chcę wykonać kiczu – mówi - dlatego do tematu sakralnego podchodzę bardzo powoli i ostrożnie. (bos)

REZONANS

czyli - wieści z "Sokolni"

Dom Kultury „Sokolnia” zaprasza w październiku:

14 Niedziela, godz. 17.00 „O makowej wojnie, wilku i kozłętach” - bajka dla dzieci i rodziców”

W ramach cyklu niedzielnych przedstawień dla dzieci i rodziców we wrześniu była wystawiona „Historia Pazia i Królowny”, a w październikową niedzielę wystąpi znany Teatr ATENEUM z Katowic. Autorem spektaklu pt. „O makowej wojnie, wilku i kozłętach” jest Ewa Szemburg-Zarembina, przedstawienie wyreżyserował Marek Wit, muzykę napisali Jerzy Dobrzański i Tadeusz Kocyba, scenografię zaprojektował Zbigniew Mędrala. Jest to spektakl z gatunku tzw. interaktywnych, w którym dzieci biorą czynny udział: wchodzi na scenę, poznają rodzaje lalek, dowiadują się, jak można zrobić własny domowy teatr, dostają konkretne zadania aktorskie i pod okiem artystów grają pierwszy akt. W drugim śpiewają piosenkę jednej z postaci. Rodzicom radzimy zabrać aparaty fotograficzne. Być może nadarzy się okazja do uwiecznienia debiutu scenicznego swojej pociechy.

18 Czwartek, godz. 17.00 „Salon Artystyczny” - spotkanie z Anną Seniuk

Inauguracja nowego cyklu imprez dla publiczności zatytułowany „Salon Artystyczny” organizowanych przez DK „Sokolnia”. W założeniu mają to być kameralne spotkania z ogólnie znanymi ludźmi, parającymi się szeroko pojętą działalnością artystyczną, a więc teatrem, filmem, plastyką, muzyką - ludźmi, których na ogół znamy tylko z TV i innych środków masowego przekazu. Salon ma natomiast zapewnić bezpośredni kontakt ze sławami polskiej sceny i estrady, stworzyć możliwość rozmowy, zadawania pytań itd. Oczywiście początek każdego spotkania będzie należał do Gościa, który przedstawi fragment swojej działalności (np. spektaklu teatralnego, koncertu, opowie o swojej twórczości), po czym nastąpi luźne spotkanie ze wszystkimi mieszkańcami Imielina, którzy zechcą na takie spotkanie przybyć.



„Salony Artystyczne” będziemy organizować w trzeciej czwartki każdego miesiąca o godz. 17.00. Na najbliższy zapraszamy 18 października, a gościem będzie znana aktorka Anna Seniuk.

21 Niedziela, godz. 18.00 – G. Donizetti - opera komiczna „RITA”

Jest to spektakl, który firmuje Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych z siedzibą w Sosnowcu. W jednoaktowej operze Donizettiego występują: Dorota Słabolepszy, Jarosław Wiewiora, Tomasz Sadownik i Katarzyna Rzeszutek. Reżyseria - Barbara Bielaczyc. Premiera „Rity” odbyła się w paryskiej Operze Komicznej w maju 1870 roku, jednakże ta inscenizacja została przeniesiona w czasy współczesne. W warstwie tekstowej jest to typowa komedia pomyłek, opowiadająca o komplikacjach, jakie w spokojnym życiu mieszkającej z mężem w małym włoskim miasteczku tytułowej Rity, powoduje nagle pojawienie się jej uznanego za zmarłego pierwszego męża. Bardzo piękna muzyka obfituje w typowe dla Donizettiego kantylenowe arie i dowcipne sceny zespołowe.

28 Niedziela, godz. 18.00 – G. ks. A. Piątkiewicz - „Czarowny Grajek” wyk. Teatr Komanderów

Przypominamy wystawioną kilka lat temu w nowej inscenizacji sztukę, a właściwie baśń muzyczną ks. Aleksandra Piątkiewicza pt. „Czarowny Grajek”. Wystąpi oczywiście nasz Teatr Komanderów, autorem inscenizacji i reżyserem przedstawienia jest Stanisław Szczepanik. Spektakl zostanie powtórzony w sobotę 3 listopada.

Wójt z orkiestry



Józef Boba, kolejny wójt Imielina, objął swój urząd w pierwszych dniach 1938 roku. Był jednym z majątniejszych obywateli Imielina. Mieszkał przy obecnej ulicy M. Dąbrowskiej.

Urodzony 26 września 1889 roku, jako syn Marcina i Reginy z Jochemczyków. Był dwukrotnie żonaty.

Pierwsza żona to Anna Bołdys z Rotusza. Miał z nią troje dzieci: Jadwigę

(ur. 1919 r.), Józefa (1921 r.) i Franciszkę (1923 r.).

Drugą żoną była Monika z d. Kost - pochodziła z Ławek. Z nią miał także troje dzieci: Alojzego (1926 r.), Antoniego (1926 r.) i Franciszka (1932 r.).

W czasie pierwszej wojny światowej był w wojsku pruskim. Grał w kawaleryjskiej orkiestrze wojskowej, w jedynej takiej w Niemczech. Orkiestra grała jadąc na koniach, brał udział we wszystkich paradach wojskowych. Józef Boba grał na trąbce.

Miał duże gospodarstwo, specjalizował się w hodowli krów, w razie choroby sam je leczył, leczył także konie. W Imielinie nie było weterynarza, gdy chorował koń czy krowa, ludzie udawali się po pomoc do Józefa Boby, który nigdy nie odmawiał

pomocy.

Codziennie sam jeździł do Jaworzna, zawożąc tam mleko. Należał do Stronnictwa Ludowego.

Kontynuował budowę „Sokolni”. Do sierpnia 1939 roku zakończono prace. Budowa była w stanie surowym bez zadaszenia. W 1939 roku przed wybuchem wojny pod osobistym kierunkiem wójta przygotowywano miejsca dla ewakuowanych ze strefy nadgranicznej - głównie mieszkańców Orzegowa i Lipin.

W 1939 roku, gdy wojska niemieckie zajęły Imielin, zakładnikami stali się wójt Józef Boba i ksiądz Kulok. W razie gdyby doszło do zamachów na wojska niemieckie, zakładnicy mieli być rozstrzelani.

Gdy urząd wójta w Imielinie

przejął Ewald Wulfen, zdającym był Józef Boba. Wulfen bardzo go chwalił za prowadzenie agend gminy, które były w idealnym porządku. Józef Boba zmarł 18 marca 1971 roku i został pochowany w Imielinie.

Bernard Kopiec



Józef Boba

Talent śpiewaczy i kulinarny



Lucyna Wurzel jest śpiewaczką z Imielina, choć częściej słyszaną i znaną poza granicami tego miasta niżeli w rodzinnej miejscowości.

Jej głos określany jest jako sopran liryczno-koloraturo-

wy. Śpiewu uczyła się u prof. Olgi Szamborowskiej, solistki Opery Lwowskiej i Opery Śląskiej, a aktorstwa u prof. Zofii Truskowskiej - aktorki Teatru Śląskiego w Katowicach. Swoją muzyczną edukację szli-

fowała też pod kierunkiem prof. Henryki Januszewskiej, kierownika Katedry Akademii Muzycznej w Katowicach i Akademii Muzycznej w Ostrawie.

Śpiewa pieśni oratoryjne, sakralne, arie operowe, operetkowe i musicalowe. W 2000 roku nagrała płytę reklamową z ariami operetkowymi i musicalowymi „Usta milczą, dusza śpiewa”.

Lucyna koncertuje bardzo dużo, w kraju i za granicą - w Niemczech, Holandii,

Austrii, Bułgarii, Słowacji i na Węgrzech.

Współpracuje ze znanymi pianistami jak Mateusz Lasotowicz, Wojciech Stysz, Lidia Zdulska, Mirella Malorny czy Ryszard Madera. Często na koncerty wyjeżdża do Koszalina czy Białogardu, gdzie jest bardzo owacyjnie przyjmowana.

Koncerty to również kufier strojów, ale z tym pani Lucyna sobie radzi znakomicie, jest nie tylko dobrą śpiewaczką ale również doskonałą kreatorką swoich sukien estradowych,

które sama projektuje i szyje.

Z podróży ma nie tylko satysfakcję śpiewaczką ale też doświadczenia... kulinarne. Zawsze stara się, goszcząc gdzieś, podglądać przepisy kuchni, które potem, z wielkim talentem, przenosi do swojego domu.

Goście pani Lucyny zawsze u niej skosztować mogą coś pysznego, ale odmiennego. Do kuchni, zwłaszcza tej słodkiej, ma talent nie mniejszy niż do śpiewania. (bos)

Zakończenie sezonu wędkarskiego

Na stawku Michalik w Imielinie odbyły się jesienne zawody wędkarskie o puchar wicestarosty powiatu bieruńsko-lędzkiego Bernarda Bednorza. Udział w tym wędkowaniu wzięli członkowie zarządu koła wędkarskiego Imielin, strażnicy, komisji rewizyjnej, sądu koleżeń- skiego, seniorzy koła i kobiety. Puchary wicestarosty zdobyli: Roman Twaróg, Krzysztof Górski, Jan Kula. W kategorii

seniorów Jerzy Skopek, w kategorii kobiet: Marta Skorupińska

Teresa Skorupińska i Aniela Słota. (bos)



Odkrywca muzycznych skarbów

Wywiad z Maciejem Jochymczykiem, doktorantem UJ, laureatem amerykańskiej nagrody Ray & Ruth Robinson Musicology Award

- 2 października odebrał Pan amerykańską nagrodę dla najzdolniejszych absolwentów studiów w dziedzinie muzykologii. Jak Pan przyjął ten fakt?

- Nie spodziewałem się jej. Zajmuję się przede wszystkim polską muzyką religijną XVII-XVIII w. i nie sądziłem, że taki temat może wzbudzić zainteresowanie amerykańskich fundatorów. Jak się jednak okazuje niektórzy badacze zza oceanu odczuwają niedobór prac dotyczących np. roli muzyki w klasztorach w dawnych wiekach, a więc tego, czym my tu w Polsce się zajmujemy.

- Jak tę pracę oceniają Amerykanie?

- Prof. Ray Robinson (fundator nagrody) wypowiadał się bardzo entuzjastycznie.

- Jakie możliwości stwarza otrzymanie nagrody?

- Praca zostanie przetłumaczona na język angielski oraz uzyskam pomoc w jej publikacji w USA. To niezwykle istotna sprawa, ponieważ polska muzykologia stoi na wysokim poziomie i w niczym nie ustępuje muzykologii niemieckiej czy amerykańskiej.

- Dlaczego Pan studiował muzykologię?

- W kluczowym momencie, czyli pod koniec szkoły średniej, starałem się dokonać obiektywnej oceny moich możliwości i fascynacji. Nie miały wpływu na wybór kierunku studiów moimi nauczycielami w szkole muzycznej w Katowicach - zwłaszcza pani Hanna Marzyńska, która w niezwykle profesjonalny sposób zaznajamiała nas z tajnikami historii muzyki. Z informacji zdobytych pod jej kierunkiem korzystam do dzisiaj.

- Czy na ten wybór miały wpływ zainteresowania muzyczne rodziców?

- Oczywiście, atmosfera domu rodzinnego to jeden z podstawowych czynników kształtujących nasze późniejsze życie. W domu muzyka zawsze była obecna. To, że tata jest zawodowym muzykiem, a mama również śpiewa, bez wątpienia za-



Maciej Jochymczyk

decydowało o początkach mojej edukacji i wyborze szkoły muzycznej w Katowicach. Wybór kierunku studiów to już decyzja niezależna, choć ściśle z tymi początkami związana.

- Dlaczego wybrał Pan taki temat pracy?

- Wpłynęło na to połączenie moich muzycznych fascynacji (muzyka XVII i pocz. XVIII w.) oraz względów obiektywnych - twórczość znakomitego polskiego kompozytora, Damiana Stachowicza, nie była jeszcze opublikowana, nie doczekała się również rzetelnego opracowania naukowego.

- Co Panu osobiście dała ta praca?

- Te badania kształtowały mnie jako muzykologa, tzn. uczyłem się sposobu pracy z rękopisem, technik analizy, pracy w archiwach itd., czyli szeroko pojętego warsztatu. Największe znaczenie jednak miała nie sama praca, a wspaniali ludzie, z którymi miałem zaszczyt się zetknąć. Również takie sławy tej dyscypliny jak dr Aleksandra Patalas czy prof. Zygmunt M. Szwejkowski (promotorzy moich prac, licencjackiej i magisterskiej), znakomici specjaliści, a przy tym serdeczni i życzliwi ludzie, którym bardzo wiele zawdzięczam.

- Jak wyglądała praca nad tematem?

- Pod kierunkiem dr A. Patalas prowadziliśmy poszukiwania w archiwach klasztornych i państwowych w Polsce, a także poza granicami kraju (zwłaszcza w Czechach i na Słowacji).

Znajdują się tam dokumenty pochodzące z pijarskich klasztorów wchodzących niegdyś w skład polskiej prowincji tego zakonu. Fascynujący jest już sam fakt obcowania z rękopisami muzycznymi, których nierzadko od paru lat nikt nie dotykał, a które dziś można przywrócić odbiorcom i wykonawcom.

- Zajmuje się pan wydawaniem muzyki z archiwum klasztoru jasnogórskiego. Co ciekawego można w nim znaleźć?

- W klasztorze oo. Paulinów w Częstochowie zachował się jeden z największych zbiorów rękopisów muzycznych z XVIII i XIX w., który liczy ponad 2500 pozycji. Są to skarby polskiej kultury muzycznej, których do niedawna niemal nikt bliżej nie znał. Znajdują się tam również dzieła kompozytorów obcych, w tym takich mistrzów jak J. Haydn czy W.A. Mozart. Dziś, dzięki inicjatywie oo. Paulinów, utwory te są nagrywane i przygotowywane do publikacji. Nad poziomem merytorycznym całego przedsięwzięcia czuwa Komitet Naukowo-Redakcyjny złożony z muzykologów z całej Polski, którego mam zaszczyt być członkiem.

- Haydn i Mozart w Częstochowie? Rozumiem jeszcze religijnego Haydna, ale Mozart?

- Tak, nie tylko Haydn i Mozart, ale także Beethoven i wielu innych wielkich.

- Jakie ich dzieła przechowywane są w klasztorze? Z klasztorem kojarzy się muzyka religijna. Czyżby było inaczej?

- Oczywiście znakomita większość kolekcji to muzyka religijna, najczęściej pisana do tekstów liturgicznych. Są to m.in. opracowania mszy czy niesporów, które kiedyś celebrowano ze wspaniałą oprawą muzyczną. Swoje miejsce miała jednak również muzyka świecka - np. w drugiej połowie XVIII w. pojawił się zwyczaj wykonywania przed mszą krótkich koncertów dla gromadzących się w kościele pielgrzymów. A wtedy grano już wszystko - również popularne uwertury operowe i inne ówczesne „hity”. Repertuar kapeli stale był uzupełniany o najświeższe dzieła. Zespół w XVIII w. przeżywał lata swojej świetności i - jak możemy dziś przypuszczać - skupiał znakomitych wykonawców i kompozytorów. Impulsem do tak intensywnego rozwoju była m.in. koronacja obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej w 1717 r.

- Okazuje się zatem, że klasztor jasnogórski zajmował się także upowszechnianiem muzyki, a nie wyłącznie sprawami religijnymi. Czy to znajduje potwierdzenie w Pana badaniach?

- Naturalnie - ma Pan rację. W XVII czy XVIII w. klasztory były jedynym miejscem, gdzie przeciętny mieszkaniec tych ziem mógł usłyszeć muzykę na naprawdę wysokim poziomie. W przeciwieństwie do kapel dworskich czy magnackich, które grały dla bardzo wąskiego grona szlachetnie urodzonych, muzyki w świątyni mógł słuchać niemal każdy. Tu również można

było uzyskać rzetelne muzyczne wykształcenie - wszak nauczanie młodych następców było stałym obowiązkiem muzyków. Kulturotwórcza rola klasztorów (czy szerzej - Kościoła) to niezwykle istotne i obszerne zjawisko. Dziś trudno sobie wyobrazić, jakie wrażenie na pielgrzymach wywierały, stojące nierzadko wśród pól, perły barokowej architektury sakralnej takie jak jasnogórska bazylika, w których rozbrzmiewała muzyka wykonywana przez najwybitniejszych wirtuozów swoich czasów.

- Co Pana interesuje w muzyce?

- To trudne pytanie. Czymś, co od samego początku budziło mój niepokój (w pozytywnym sensie) jest nieuchwytność i pozorna abstrakcyjność muzyki. Zadawałem sobie pytanie, dlaczego dźwięki muzycznej konstrukcji, powiedzmy z XVIII w. następują po sobie w takim porządku, a w kompozycji z XV w. już w zupełnie innym. Fascynuje mnie wielość i różnorodność pomysłów na muzykę na przestrzeni dziejów. Zastanawiam się też zawsze „dlaczego?” Dlaczego dany utwór grać należy w pewien określony sposób? Dlaczego właśnie na takich instrumentach a nie innych?

- Jakie są Pańskie zamierzenia?

- Teraz chciałbym skoncentrować się na pracy doktorskiej, która zapewne również związana będzie z muzyką polską. Oprócz tego jest jednak całe mnóstwo zajęć i interesujących tematów badawczych, którym mam zamiar poświęcić trochę czasu. zz

Maciej Jochymczyk urodził się w roku 1983. Po ukończeniu szkoły podstawowej w Imielinie, w latach 1998 - 2002 uczył się w III L.O. im A. Mickiewicza oraz Państwowej Szkole Muzycznej II stopnia im. M. Karłowicza w Katowicach. Następnie podjął studia licencjackie w zakresie muzykologii w Instytucie Muzykologii Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, gdzie w roku 2005 uzyskał dyplom z wyróżnieniem. Studia magisterskie ukończył w tym samym instytucie w lipcu bieżącego roku, po raz kolejny zdobywając wyróżnienie. Obecnie rozpoczął studia doktoranckie na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Dzieci ochrzczone w imielińskim kościele 8 września

Witamy we wspólnocie



Łukasz Piotr Komar, urodzony 13 IV 2007
Syn Piotra Hermyta i Agnieszki Komar
Chrzestni: Tadeusz Osoba i Antonina Hermyt



Krystian Franciszek Stolecki, urodzony 13 II 2007
Syn Krzysztofa i Barbary
Chrzestni: Krzysztof Wójtarcowicz i Anna Hatala



Julia Maria Szczęsny, urodzona 1 VIII 2007
Córka Grzegorza i Doroty
Chrzestni: Romuald Habryka i Jadwiga Rausz



Bartosz Mirosław Szendera, urodzony 1 VIII 2007
Syn Mirosława i Magdaleny
Chrzestni: Eugeniusz Szendera i Edyta Stolorz

Udany występ Pogoni

- Była energiczna rozmowa w szatni w czasie przerwy – powiedział nam po ostatnim meczu trener Pogoni Ryszard Kalinowski. Na efekty nie trzeba było długo czekać. Po niespełna 10 minutach było już 1:0, gdy Łukasz Michalski strzelił z rzutu wolnego, a zaskoczony bramkarz pomógł piłkę wepchnąć do siatki. Kolejne bramki zdobyte zostały po indywidualnych akcjach. 2 przez Łukasza Grabowskiego, a jedna przez Lechosłwa Synowca, który w pełnym biegu strzelił z woleja. Była to bramka na miarę 1 ligi.

Pierwsza połowa nie była jednak udana. Michał Hermyt i Ł. Grabowski nie wykorzystali stuprocentowych sytuacji. Nie popisała się też linia obrony, dopuszczając by przeciwnicy znaleźli się w sytuacjach „sam na sam” z bramkarzem Andrzejem Hermytem, który po raz kolejny ratował Pogoń przed utratą bramek. – Co innego ustalaliśmy przed meczem, a co innego zaczęli realizować na boisku – stwierdził trener komentując pierwszą połowę. Zawodnicy nie wypełniali założeń taktycznych - 2 obrońców miało krótko kryć, a stoper asekurować i 2 przypadkach ani ci pierwsi, ani ten drugi tego nie robili, stąd przeciwnicy zagrozili bramkarzowi. Ostre słowa skierowałem też do linii napastników, którzy mieli stuprocentowe sytuacje do zdobycia gola.

- W przekroju meczu – posumował trener - byliśmy bardziej aktywni, przeważaliśmy na połowie przeciwnika, co dało 4 bramki. Graliśmy 3 napastnikami, 2 kryjącymi obrońcami, 4 pomocnikami, gra była ofensywna, co musiało



przynieść efekt. Jest jednak jeszcze sporo do zrobienia, by stworzyć zgrany kolektyw.

Rzeczywiście dotychczasowe wyniki nie zachwycają, tak jak i trzecie miejsce od końca z dorobkiem 10 punktów zdobytym w 11 meczach. Na usprawiedliwienie może być fakt, że aż 8 grano na wyjeździe.

- W każdej formacji jest wiele do zrobienia, co wymaga czasu – stwierdził trener nakreślając plany - mam rozeznanie w klasie okręgowej i dobieram system gry do przeciwnika. Nie omieszkamy się wzmocnić kilkoma zawodnikami, a z tym, którzy nie spełniają nadziei na grę w 5 lidze, trzeba będzie podziękować.

Szkoda że sukces Pogoni obserwowano 6 października zaledwie ok. 60 kibiców. Może zdecydowała o tym nietypowa pora spotkania, które rozegrano o godz. 11? Kolejne mecze na własnym boisku odbędą się: 20 października z Górnikiem 09 Mysłowice (o godz. 15.) i 3 listopada z Błękitnymi Sarnów (o godz. 14.) (zz)

Brąz dla kolarzy

Katarzyna Kurczyk i Olga Misterek z UKS Gimnazjum Imielin zdobyły brązowy medal podczas mistrzostw Polski w jeździe dwójkami. Zawody odbyły się 21 września w pobliżu Grudziądza. Trasa wyścigu liczyła 14,4 km, a nasza gimnazjalistki pokonały ją w czasie 27 minut i 2 sekund.

Podczas tych samych zawodów zespół w składzie: O. Misterek, K. Kurczyk, Monika Prus i Agnieszka Zajac za-



jął 5 miejsce w wyścigu drużynowym. Zawodniczki przygotował do startu Piotr Szafarczyk.(zz)



Antoni Henryk Wacławowicz, urodzony 16 V 2007
Syn Łukasza i Anity
Chrzestni: Adrian Bułas i Lorena Miłuka